

Marek Maciągowski

Ośrodek Myśli Patriotycznej i Obywatelskiej w Kielcach

Obraz żydowskiego rzemiosła w Chmielniku w międzywojennej Polsce w pamięci mieszkańców miasta

A picture of the Jewish craft in the interwar Poland in the memory of the citizens of Chmielnik

Abstract

Already in the second half of the 19th century, Chmielnik – located in the pre-war Kielce Voivodeship (currently Świętokrzyskie Voivodeship) – was deemed the biggest urban settlement and trade center in the Kielce Governorate. Strong market and the possibility of selling goods caused that craft and small-scale production developed particularly well in Chmielnik. The majority of craftsmen in the town were Jews. The changes that were taking place in the era of capitalism and economic crisis after World War I had very negative influence on the economic situation of craftsmen. Loss of economic independence caused that they were becoming cottage workers, labourers, or wage workers. The phenomenon affected Polish craftsmen, but even more the Jewish ones. The view of a poor Jewish shoemaker, tailor, or a tradesman became characteristic for the economic life of Chmielnik in the interwar period and was engraved in the collective memory. The article presents a picture of the Jewish craft in Chmielnik in the interwar period that is engraved in the memory of the Polish inhabitants of the city, over 50 years after the annihilation of the Jews in Chmielnik.

Słowa kluczowe: historia, Polska, Żydzi, Chmielnik, rzemiosło, pamięć

Key words: history, Poland, Jews, Chmielnik, craft, memory

W artykule przedstawiono obraz żydowskiego rzemiosła w Chmielniku w dwudziestoleciu międzywojennym zapisany w pamięci mieszkańców ponad pół wieku po zagładzie żydowskiej społeczności miasta. Do jego sporządzenia wykorzystane zostały wspomnienia i relacje polskich mieszkańców, zebrane przez uczniów chmielnickich szkół, opublikowane w książce *Żydzi w historii Chmielnika*¹. Materiał ten, mający wiele mankamentów z powodu faktu ułomności ludzkiej pamięci, stanowiący jednak cenne źródło, charakteryzujące żydowskich rzemieślników w oczach Polaków, uzupełniony został materiałem źródłowym, pochodzącym głównie z akt rejestrowych Sądu Wojewódzkiego w Kielcach, a także materiałem statystycznym zawartym w sprawozdaniach Izby Rzemieślniczej, przechowywanych w Archiwum Państwowym w Kielcach.

¹ M. Maciągowski, P. Krawczyk, *Żydzi w historii Chmielnika*, Kielce 2006, s. 180–246.

Chmielnik w 2 połowie XIX wieku uchodził za największy ośrodek miejski i handlowy guberni kieleckiej². Większość mieszkańców miasta od początku XIX w. do 1942 r. stanowili Żydzi³. Silny rynek i możliwość zbytu towarów spowodowały, że szczególnie prężnie rozwijało się w Chmielniku rzemiosło i drobna wytwórczość. Od połowy XIX wieku miasto stało się znanym ośrodkiem wyrobu prostego sukna i surowych skór, głównie na potrzeby rymarstwa. W 1876 r. w Chmielniku było 13 „fabryk” i zakładów, które dawały produkcję wartości 29 441 rubli rocznie. Stanowiło to 16% wartości produkcji wszystkich zakładów całej guberni kieleckiej⁴. Ówczesne zakłady przemysłowe guberni kieleckiej miały bardzo ograniczone rozmiary, zatrudniały po kilka osób i jak pisały władze w raportach – nie miały wpływu na sytuację ekonomiczną ludności⁵.

Rzemiosło i wytwórczość w Chmielniku, podobnie jak handel nierozzerwalnie związane były z rolnictwem. Szewcy, krawcy, stolarze pracowali głównie na potrzeby ludności wiejskiej, w fabrykach powstawało sukno proste, a garbarnie robiły głównie skóry „ordynaryjne”, przeznaczone na wyroby dla gospodarstwa: uprząże, lejce, pasy itp. Znaczna liczba szewców chmielnickich wyspecjalizowała się nawet w produkcji prostego obuwia włościańskiego⁶. Chmielnik był też znaczącym ośrodkiem produkcji mydła i świec.

W końcu wieku XIX w Chmielniku działało aż 265 rzemieślników. W 1900 roku „Gazeta Kielecka” odnotowała, iż było tu już:

42 zakłady o charakterze warsztatów fabrycznych. Przeważają wśród nich garbarnie, których jest 34, a obsługę w nich stanowią najemni włościanie, z wynagrodzeniem 40–50 kopiejek dziennie. Ponadto jest jedna mydlarnia zatrudniająca 4 robotników, z wynagrodzeniem 30–40 kopiejek, jedna fabryka sukna i siedem warsztatów tkackich, zatrudniających w sumie 40 ludzi. Wszystkie zakłady rozpoczynały jako drobne warsztaty rzemieślnicze i z czasem dopiero urosły do wielkości fabryczek⁷.

W 1902 r. funkcjonowały w Chmielniku 24 garbarnie, 4 warsztaty wyrabiające sukno, było 7 warsztatów tkackich, wapiennik, 2 rzeźnie, browar i cegielnia. W mieście zarejestrowano 268 rzemieślników, w tym 150 szewców, 54 krawców i 15 bednarzy⁸. Na przełomie XIX i XX wieku nastąpił kryzys gospodarczy, pogłębiony wydarzeniami rewolucji lat 1905–1906, który niekorzystnie odbił się na sytuacji ekonomicznej także rzemieślników w Chmielniku. Nastąpił wówczas stały wzrost

² S. Wiech, *Miasteczka guberni kieleckiej w latach 1870–1914. Zabudowa – rozwój – społeczeństwo*, Kielce 1995, s. 41.

³ Zob. M. Maciągowski, *Spółeczność żydowska w Chmielniku w XIX–XX wieku*, Poznań 2012.

⁴ „Gazeta Kielecka” [dalej: „GK”] 1877, nr 99.

⁵ Archiwum Państwowe w Kielcach [dalej: APK], Rząd Gubernialny Radomski, sygn. 7531, k. 3.

⁶ A. Makowiecki, *Przemysł drobny w Królestwie Polskim*, Warszawa 1879, s. 18.

⁷ „GK” 1900, nr 77.

⁸ S. Rogala, *Chmielnik. Miasto i gmina*, Kielce 2003, s. 48.

cen produktów żywnościowych, natomiast dochody rzemieślników utrzymywały się na tym samym poziomie, a nawet malały⁹. Pauperyzacja rzemiosła i utrata niezależności ekonomicznej powodowały przechodzenie rzemieślników do kategorii chałupników, wyrobników, czy też pracowników najemnych¹⁰.

W międzywojennej Polsce społeczno-zawodowe oblicze miast w dużej mierze kształtowała sytuacja ekonomiczna. W wypadku większości miasteczek oznaczało to zachowanie wykształconego w poprzednim okresie układu społecznego¹¹. Uwagę tę odnieść można także do scharakteryzowania życia gospodarczego Chmielnika, który lata rozwoju miał już za sobą.

Chmielnik ze względu na położenie w rolniczym powiecie stopnickim zachował w niepodległej Polsce swoje funkcje usługowe wobec okolicznych wsi i pozostał lokalnym centrum wymiany towarowo-pieniężnej. Wpłynęło to na specyfikę żydowskiego rzemiosła, udział bowiem rzemieślników Żydów był tutaj duży także w takich zawodach, w których gdzie indziej przewagę mieli rzemieślnicy Polacy, jak np. kołodziejstwo, ciesielstwo czy stolarstwo. Rzemieślnicy żydowscy w Chmielniku tradycyjnie szczególnie liczni byli w branży odzieżowej i skórzaney, co wynikało nie tylko z uwarunkowań gospodarczych, ale również z tradycji i przepisów religijnych¹².

Przemiany zachodzące w epoce kapitalizmu oraz kryzys gospodarczy wywołany wojną bardzo niekorzystnie odbiły się na sytuacji ekonomicznej rzemieślników¹³, którzy musieli się zmierzyć z ograniczeniami rynku. Skutkiem braku kapitału na rozwój było powstanie całej grupy rzemieślników i handlarzy, zmuszonych do zadowalania się groszowym zarobkiem, pozwalającym jedynie na przeżycie. Pauperyzacja rzemiosła i utrata niezależności ekonomicznej powodowały przechodzenie rzemieślników do kategorii chałupników, wyrobników, czy też pracowników najemnych. Zjawisko to dotknęło rzemieślników polskich, jak i w jeszcze większym stopniu żydowskich. Obraz ubożego żydowskiego szewca, krawca, czy handlarza stał się charakterystyczną cechą życia gospodarczego małego miasta w latach międzywojennych. Na trwale zachował się także w pamięci polskich mieszkańców Chmielnika.

Do 1927 r. na terenie b. Królestwa Kongresowego warunkiem samodzielnego prowadzenia rzemiosła było wykupienie świadectwa przemysłowego, a po wydaniu 7 czerwca tego roku „Prawa przemysłowego” tym warunkiem stało się wykupienie karty rzemieślniczej. Rzeczywista liczba rzemieślników była jednak o wiele wyższa niż liczba wykupionych kart. Samorząd rzemieślniczy szacował ją nawet

⁹ J. Wiśniewski, *Koniunktura gospodarcza w Królestwie Polskim 1894–1903*, „Ekonomista” 1930, z. 1, s. 27.

¹⁰ S. Wiech, *Rzemieślnicy małych miasteczek guberni kieleckiej 1870–1914*, Kielce 1995, s. 159.

¹¹ R. Renz, *Życie codzienne w miasteczkach województwa kieleckiego 1918–1939*, Kielce 1994, s. 28.

¹² I. Bornstein, *Rzemiosło żydowskie w Polsce*, Warszawa 1936, s. 14.

¹³ R. Renz, *Położenie ekonomiczne drobnomieszczaństwa województwa kieleckiego w okresie międzywojennym*, „Biuletyn ŻIH” 1991, nr 1, s. 58.

na 30–40%¹⁴, stąd szacowanie rzeczywistej liczby rzemieślników w Chmielniku na podstawie materiałów statystycznych nie jest możliwe.

Zdecydowaną większość rzemieślników w Chmielniku stanowili Żydzi, co wynikało nie tylko ze struktury narodowościowej miasta, lecz także z faktu, że wśród ludności żydowskiej w strukturze społeczno-zawodowej dominowały te zajęcia, gdzie można było osiągnąć samodzielność, czyli głównie handel i rzemiosło. W 1929 r. wśród 188 rzemieślników w Chmielniku było tylko 20 Polaków, a na 41 zakładów rzemieślniczych tylko 3 były polskie¹⁵. Wśród wykonywanych przez Żydów rzemiosł były tu również takie, które tradycyjnie wykonywali Polacy, jak. np. sitarstwo, rymarstwo czy kołodziejstwo. Choć tradycje polskiego rzemiosła w Chmielniku były bardzo długie, Polacy dominowali tylko w zawodzie wędliniarskim, w którym Żydzi nie pracowali ze względów religijnych oraz kowalskim.

Wśród rzemieślników żydowskich Chmielnika dominującą grupą nadal byli szewcy i krawcy, pracujący na zaspokojenie potrzeb mieszkańców miasta i okolicznych wiosek. Ze względu na to, że na rynku było dużo gotowej konfekcji i obuwia, a także z powodu pauperyzacji wsi w latach kryzysu zmuszeni byli oni do przestawiania się na szycie miarowe, na potrzeby konkretnego klienta, a często jedynie do wykonywania przeróbek i napraw.

Antoni Jerzy Zatorski z Suchowoli wspominał:

Było to bodajże w roku 1930. Mama zabrała mnie oraz mojego brata Bronka do Chmielnika, aby uszyć nam garnitury potrzebne do Pierwszej Komunii Świętej. Wybrała krawca Żyda o nazwisku Gąska. Mieszkał on gdzieś przy ulicy obecnie 13 Stycznia. Miał opinię bardzo dobrego krawca a ponadto, co było bardzo istotne był tańszy od krawców Polaków. Pan Gąska przyjął nas bardzo uprzejmie i po kilku przymiarkach uszył nam garniturki. Kiedy poszliśmy po ich odbiór mama zapłaciła uzgodnioną kwotę, pan Gąska kazał nam w tych nowych ubrankach wyjść na ulicę. Byliśmy zdziwieni, bo przecież chcieliśmy je założyć dopiero na uroczystość. Posłuchaliśmy go jednak i w garniturkach wyszliśmy na ulicę. Żyd wyszedł za nami i kazał nam się przejść kilkanaście metrów w tę i z powrotem. Zrozumieliśmy, że w małym żydowskim mieszkanku pan Gąska nie mógł ocenić swojej pracy a dopiero na ulicy mógł zobaczyć co dokonał. Zobaczyłem na jego twarzy uśmiech i zrozumieliśmy, że był zadowolony ze swojej pracy. Dziś rozumiem jak ważna dla niego była opinia, która napędzała mu później dalszych klientów i dawała satysfakcję¹⁶.

Tadeusz Bracisiewicz ze Śladkowa mówił:

Mój brat stryjeczny był księdzem i podarował mi nieco już zużytą sutannę, żebym sobie uszył ubranie do szkoły. Poszedłem z matką do krawca. Zgodził się je uszyć, ale matka zapytała, czy wie, z czego będzie szył. Żyd jej odpowiedział, że to księdzowa suknia

¹⁴ *Sprawozdanie Izby Rzemieślniczej w Kielcach za 1930 rok*, Kielce 1931, s. 19.

¹⁵ B. Sobeca, „Gmina wyznaniowa żydowska w Chmielniku 1919–1939”, mps w archiwum Uniwersytetu Jana Kochanowskiego, Kielce 1992, s. 29.

¹⁶ Wywiad Karoliny Pilawskiej z Antonim Jerzym Zatorskim, Chmielnik 2005, k. 3, (rkps w posiadaniu autora).

i dobry materiał. Pamiętam, że uszył eleganckie ubranko z niebieskimi wypustkami i za nieduże pieniądze, bo konkurencja była duża, a pracować chciał każdy¹⁷.

W 1934 r. wśród 297 zarejestrowanych rzemieślników w Chmielniku było 78 krawców oraz 72 szewców i kilkunastu cholewkarzy¹⁸. Olbrzymia konkurencja powodowała małą opłacalność usług, co prowadziło do zubożenia rzemieślników. Publicysta „Naszego Przeglądu” A. Wajntal opisał trudne warunki życia handlarzy i rzemieślników Chmielnika:

Wchodzimy do ciemnego, brudnego pokoju, który zarazem służy za sypialnię, jadalnię, pokój dziecięcy i kuchnię. Kobieta ociera szmatą krzesło, prosi mnie bym usiadł. Obok niej gromadzą się dzieci (ośmioro). Na usta kobiety cisną się słowa pełne skargi: oj, panie, jest nam bardzo źle. [...] Jemy tylko czarny chleb i kartofle. Śledź jest dla nas wielką uczcią. Minęły już te czasy, kiedy dbaliśmy o to by mieć na sobotę. Teraz dziękujemy Bogu, gdy mamy chleb. Opuszczam mieszkanie handlarza, przytłoczony tą nędzą, wyzierającą z każdego kąta. Odwiedzam kilku innych handlarzy, wszędzie ten sam ponury obraz, wszędzie żale na okrutny los. Podobnie żyją szewcy, krawcy, kramarze. Szewc robi parę butów z cholewami za 1,80 zł – pracuje nad nią 10 godzin; krawiec sprzedaje męskie palto za 11 zł, a może uszyć tylko dwa palta tygodniowo¹⁹.

Żydowskie szewcy nie tylko robili buty, ale też reperowali je, często podejmowali się pracy nakładczej, jeżeli tylko była taka możliwość.

Matylda Stradowska z Chmielnika wspominała: „Frydman był szewcem i ludzie mieli do niego zaufanie. Frydman naprawiał buty i sam robił je. Były to buty wysokiej jakości”²⁰.

Dużą grupą zawodową byli w Chmielniku także stolarze. W 1934 r. zarejestrowało się 40 rzemieślników – stolarzy²¹. Byli to zarówno właściciele warsztatów produkujących tradycyjne proste meble, jak również pracownicy tartaków, dostarczających drewna budowlanego.

W Chmielniku było 9 żydowskich piekarzy, którzy zaopatrywali w pieczywo nie tylko Żydów, ale także Polaków. 86-letnia Bronisława Rogala z Chmielnika jeszcze w 2005 r. wspominała smak pieczywa z żydowskiej piekarni rodziny Jedwabnych: „Doskonale pamiętam smak pieczywa z piekarni Jedwabnego. Były tam pyszne bułki, rogalce, chleb. Szło się kawał drogi, żeby coś w piekarni kupić”²². Antoni Jerzy Zatorski z Suchowoli wspominał: „Utkwiły mi w pamięci szczególnie pyszne maślane bułeczki, na które niestety nie zawsze moja matka miała pieniądze”.

¹⁷ Wywiad Igi Wójcik z Tadeuszem Bracisiewiczem, Chmielnik 2005, k. 3, (rkps w posiadaniu autora).

¹⁸ APK, Urząd Wojewódzki Kielecki [dalej: UWK] I, sygn. 13823, nlb.

¹⁹ A. Wajntal, *Na dnię małomiasteczkowej nędzy*, „Nasz Przegląd” 1936, nr z 24 III, s. 9.

²⁰ Wywiad Beaty Stępień z Matyldą Stradowską, Chmielnik 2005, k. 1, (rkps w posiadaniu autora).

²¹ APK, UWK I, sygn. 13823, nlb.

²² Wywiad Michała Kulpińskiego z Bronisławą Rogalą, Chmielnik 2005, k. 2, (rkps w posiadaniu autora).

Żydowscy rzeźnicy, których było w Chmielniku 13, sprzedawali Polakom mięso niekoszerne (tylne ćwiartki wołowiny) oraz drób. Roman Zychowicz z Chmielnika mówił: „Kupowaliśmy w żydowskich jatkach mięso. Ale tylko wołowinę i cielęcinę, czasami drób. Po wieprzowinę trzeba było chodzić do polskich masarni”²³. 86-letni Marian Gołębiowski pamiętał: „W miejscu gdzie teraz jest przystanek i kioski były budki rzeźnicze. Sprzedawana głównie była tam wołowina. Tych budek było szesnaście”.

Jak zauważa R. Renz, wielu rzemieślników żydowskich nie ograniczało się jedynie do klientów małomiasteczkowych i przybywających do miasteczek z pobliskich wiosek chłopów. Rynku zbytu szukali w mieście i na wsi. „Szklarze, szewcy i krawcy, druciarze a nawet zegarmistrze i stolarze całymi dniami wędrowali po różnych miejscowościach, by tam gdzie nie dotarła konkurencja oferować swoje usługi”²⁴. Takich wędrownych rzemieślników doskonale pamiętają również mieszkańcy Chmielnika. Bronisława Rogala wspominała: „Przychodził do Gnojna Żyd szklarz. Od Chmielnika szedł piechotą, niósł szybę na plecach. Chłopaczyska ze wsi często tłukli mu te szyby kijami”²⁵.

W międzywojennej Polsce nie zmieniły się warunki pracy żydowskich rzemieślników. Większość zakładów mieściła się w lokalach będących mieszkaniami rzemieślnika i jego rodziny. Panowała w nich ciasnota. W przeludnionym Chmielniku brakowało mieszkań, na które wykorzystywano strychy, oficyny w podwórkach, nawet komórki. Była to sytuacja typowa dla rzemiosła w małych miastach Kielecczyny, gdzie, jak wynika z badań I. Bornsteina, niemal 75% warsztatów było jednocześnie mieszkaniami rzemieślników²⁶. Warsztaty takie, zwłaszcza piekarnie, nie spełniały żadnych wymagań sanitarnych. Tadeusz Bracisiewicz tak wspominał jedną z piekarni: „W domu u Wygodnych piekli bardzo dobry chleb. Ludzie go kupowali, ale gdy wyszło na jaw, że do beczki, w której gospodyni trzymała mąkę wkładała czasami najmłodsze dziecko, żeby nie przeszkadzało, przestali chodzić po ten chleb”²⁷.

85-letni Antoni Jerzy Zatorski tak zapamiętał wygląd chmielnickiego zakładu fryzjerskiego, którego właściciel zajmował się również wrywaniem zębów:

Miałem wtedy 9 lat i rozboleł mnie straszliwie ząb. Mój ojciec zabrał mnie do Chmielnika w celu usunięcia go. Przestraszony zaszedłem z nim na dzisiejszą ulicę 1 Maja naprzeciwko Banku Śląskiego. Przystanęliśmy przed budynkiem, na którym był szyld. Przeczytałem: „Strzyże, goli i zęby rwie. Kopka”. Weszliśmy do środka, siadłem na krześle, ojciec mnie trzymał i uspokajał, bo ząb bardzo bolał. Fryzjernia była bardzo prymitywnie urządzona. Z gabinetu, w którym byliśmy do mieszkania z tyłu prowadziły drzwi urwane z zawiasów, położone na poprzek wejścia do mieszkania. Pan Kopka wyszedł przeska-

²³ Wywiad Igora Kuzi z Romanem Zychowiczem, Chmielnik 2005, k. 2, (rkps w posiadaniu autora).

²⁴ R. Renz, *Życie codzienne...*, s. 46.

²⁵ Wywiad Michała Kulpińskiego..., k. 2.

²⁶ I. Bornstein, *Rzemiosło żydowskie...*, s. 72.

²⁷ Wywiad Igi Wójcik..., k. 2.

kując przez te drzwi i przyniósł obciążki, nieudolnie je chowając w rękawie pod dłonią. Kazał mi pokazać, który ząb boli i błyskawicznie, wprawnie zakręcając usunął zęba. Oczywiście z moim wielkim krzykiem z bólu. Dostałem do ust kawałek waty maczanej w spirytusie. Operacja była zakończona, a ja z obolałym dziąsłem wróciłem do domu²⁸.

Polacy wspominali żydowskich rzemieślników jako dobrych i niedrogich fachowców, podkreślając często, że wykonywali usługi lepiej niż Polacy. Wskazują też, że wyroby rzemieślnicze były lepsze niż fabryczne wyroby gotowe. Marian Kal z Chmielnika mówił: „Żyd był najlepszym krawcem, stelmachem, stolarzem, rymarzem. Mieli pieniądze, mogli się uczyć. Byli dobrymi fachowcami. Jak zobaczyli, że Polak jest grzeczny i pracowity, to brali do pracy, jeśli im się nie spodobał, to nie przyjęli”²⁹. Tadeusz Bracisiewicz podkreślał: „Cała ulica Kilińskiego była rzemieślnicza. Gotowe rzeczy były tandetne. Chcąc mieć dobre buty, ubranie, trzeba było zrobić albo uszyć”³⁰.

Co ciekawe, Polacy woleli naukę i pracę u rzemieślników żydowskich. Majstrowie polscy traktowali uczniów jako bezpłatną pomoc, a za naukę żądali dodatkowo zapłaty, Żydzi płacili za wykonywaną pracę. Marian Kal wspominał:

Uczyłem się zawodu w piekarni Żyda Kałme Jedwabnego, która mieściła się w obecnej posesji państwa Curyłów. Kiedy chciałem uczyć się u Polaka, to żądał pieniędzy albo 3 wieprzków. Nie było ojca na to stać. Oddał mnie więc do Jedwabnego, który za to nie wziął pieniędzy. Po prostu tam pracowałem. Pamiętam, że kupił mi 2 koszule, spodnie i rękawiczki, bo nie chciał, żeby jego goj (tak nazywano polskich pracowników) był brzydko ubrany. Jedwabny miał taki sposób, aby sprawdzić uczciwość pracownika. Rozkładał po piekarni 10 gr, 20 gr, a potem sprawdzał, czy coś nie zginęło. Jak pracownik nie wziął, zdobywał zaufanie mistrza i zostawiał czasem na naszej głowie całą piekarnię. O nic się wtedy nie bał³¹.

Także Stanisław Borek, który uczył się krawiectwa u Żyda mówił o tej praktyce: „Żydowski krawiec nie uszył tandety, jak zrobił serdak, to się go nosiło, aż się zdarł. Mnie po latach jeszcze ludzie mówili: panie Borek, jak pan szyje, że materiał się porwie, a guzik zostanie. Tak mnie nauczył szyć mój żydowski majster”³².

Wśród warsztatów żydowskich wyróżniał się warsztat krawiecki rodziny Sztajnfeld prowadzony przez Leję i Bajlę Sztajnfeld, w którym pracowało czterech czeladników³³. Kobiety prowadziły w Chmielniku kilka pracowni krawieckich.

W latach 30. rodziły się inicjatywy rozszerzenia produkcji rzemieślniczej. Większy rodzinny warsztat cholewkarski „Kamasznik” przy ulicy Starobuskiej 10

²⁸ Wywiad Karoliny Pilawskiej..., k. 2.

²⁹ Wywiad Marii Gajek z Marianem Kalem, Chmielnik 2005, k. 2, (rkps w posiadaniu autora).

³⁰ Wywiad Igi Wójcik..., k. 3.

³¹ Wywiad Marii Gajek..., k. 3.

³² Wywiad autora ze Stanisławem Borkiem, Chmielnik 2005.

³³ P. Chmielnik, *Yisker bukh noch der Khorev-Gevorener Yidisher Kehile*, Tel Aviv 1960, s. 333.

założyli w 1931 r. Nuchym Gorlicki z Kielc, Boruch Mordka Kamelgor z Częstochowy i Jochenen Rozental. Kapitał spółki wyniósł 2100 zł, złożyły się na niego: maszyna do szycia skór i dziurek, maszyna „Singer” i dwa stoły kamasznicze plus narzędzia. Po śmierci Kamelgora przejęła jego córka – Bajla Gorlicka. Spółka funkcjonowała do roku 1937³⁴.

Żydowscy rzemieślnicy Chmielniku wyróżniali się aktywnością społeczną i zaangażowaniem politycznym. Stanowili zaplecze partii Poalej Syjon frakcji lewicowej i prawicowej. To oni nadawali ton życiu politycznemu i społecznemu Chmielnika.

W 2 połowie lat 30. XX w. władze usiłując podnieść stan polskiej gospodarki nakazały obowiązkową przynależność do cechów rzemieślniczych i potwierdzanie formalnych kwalifikacji. Rzemieślnicy Żydzi działali w cechach, ale główna działalność na rzecz środowiska odbywała się w organizowanych przez siebie związkach zawodowych. Cechy rzemieślnicze nie były zbyt aktywne, głównie z tego powodu, że w działalność na rzecz środowiska angażowało się zbyt mało osób. W 1933 r. Izba Rzemieślnicza stwierdziła, że miała małą kontrolę nad terenem powiatów rolniczych, w tym stopnickiego³⁵.

Od 1926 r., czyli na rok przed okresem, kiedy nowe prawo przemysłowe zniosło ograniczenia działalności rzemieślników żydowskich, istniał w Chmielniku Cech Stolarzy Żydów, któremu przewodził Jankiel Gorlicki. Skupiał 10 stolarzy żydowskich. Działał też Cech Rzeźników Żydów oraz Cech Piekarzy i Cukierników, którego starszym był Jankiel Jedwabny, a podstarszymi: Perec Binenbaum, Berek Goldblum i Majer Zajac. W cechu działali też Icek Warszawski, Szmul Samburski i Icek Kukiełka. Piekarze zrzeszeni w cechu byli organizatorami jednodniowego strajku wszystkich piekarzy Chmielnika z powodu niskiej ceny na pieczywo w marcu 1928 roku. Po podwyższeniu o 8 groszy na kilogramie chleba i 7 groszy na kilogramie bułek, piekarnie zostały uruchomione. Cech zorganizowali także szewcy, cholewkarze i rymarze żydowscy. Starszym został Szmerla Nożyc, a podstarszymi: Moszek Rydelnik, Bencjon Diament, Lejzor Masarz. W skład zarządu wchodził: Chaim Jakubowicz, Mendel Brutman, Chaim Prajs, Mendel Gorlicki, Chil Leszman. W cechu działali także: Icek Śmiały, Abram Szapszowicz i Chaim Kochen. Istniał również Związek Rzemieślników Żydów, którym kierował Jusek Lewkowicz. Należeli do niego m.in. Alter Berlin, Hejnoch Rozenberg, Icek Herszkowicz, Szaja Gdalewicz, Hejnoch Wajser, Icek Waldberg³⁶.

Żydowscy i polscy rzemieślnicy podjęli inicjatywę założenia wspólnej organizacji dla obrony własnych interesów. W 1930 r., kiedy ponownie wybuchł w Polsce kryzys ekonomiczny doszło do zbliżenia żydowskich i polskich organizacji

³⁴ M. Maciągowski, P. Krawczyk, *Żydzi...*, s. 121.

³⁵ *Sprawozdanie Izby Rzemieślniczej w Kielcach za rok 1933*, Kielce 1934, s. 64.

³⁶ APK, UWK I, sygn. 3502, k. 338.

gospodarczych³⁷. W Chmielniku zarejestrowano wówczas Cech „Zjednoczenie Chrześcijańsko-Żydowskich Majstrów w Chmielniku”³⁸.

W 1929 r. powstała Izba Rzemieślnicza w Kielcach. W celu przeprowadzenia wyborów przedstawicieli do władz izby podzielono województwo na pięć okręgów wyborczych i przeprowadzono rejestrację rzemieślników uprawnionych do głosowania. Ze spisu wyborców uprawnionych do głosowania w wyborach do Izby Rzemieślniczej w Kielcach w maju 1934 r. okręgu nr I, obejmującego cały powiat stopnicki sporządzona została przez autora lista żydowskich rzemieślników Chmielnika³⁹. Wynikało z niej, że nadal dominującymi branżami w Chmielniku było krawiectwo i szewstwo. Wśród należących do Izby Rzemieślniczej rzemieślników w Chmielniku swoje zakłady prowadziło aż 78 krawców i 71 szewców. Konkurencja musiała być olbrzymia. Liczna była również branża stolarska – 40 rzemieślników, specjalizujących się w wyrobie mebli. Jak zauważył Przemysław Burchard, prowadzący w latach 50. XX w. badania etnograficzne na temat polskiego rzemiosła ludowego, stolarze – Polacy w Chmielniku wytwarzali meble drogie, przeważnie politurowane na zamówienie odbiorców miejskich. Natomiast wyroby przeznaczone dla odbiorców wiejskich, określane jako tandetka, produkowali Żydzi. Żydowscy stolarze w Chmielniku mieszkający głównie przy ulicach Bóżniczej i Żydowskiej sprzedawali swoją produkcję pośrednikom, dostarczającym meble także na jarmarki w Busku czy w Kielcach. Charakterystyczne dla prostych mebli ludowych żydowskich rzemieślników z Chmielnika były toczone ozdoby kredensów, łóżek i szaf. Elementy te przywożono z Katowic czy Będzina w zamian za dostarczane tam meble z surowego drewna⁴⁰.

W Chmielniku w 1934 r. działało także 21 piekarzy, 12 cholewkarzy, 12 rzeźników, 9 garbarzy. Były też 4 żydowskie zakłady fryzjerskie, 3 zakłady czapnicze. Były też 3 żydowskich ślusarzy, 4 malarzy, 4 rymarzy, 2 kołodziejów, a także powroźnik, 2 introligatorów, 2 zegarmistrzów i złotnik⁴¹.

Pamiętać należy, że obok tych 297 zarejestrowanych rzemieślników działałi także rzemieślnicy pracujący nielegalnie. Jak zauważyła R. Renz: „nielegalne rzemiosło było zjawiskiem istniejącym stale, jednak jego szczególne nasilenie przypada na okres kryzysu gospodarczego. W tym czasie pod wpływem rosnącego bezrobocia wiele osób podejmowało działalność, nie mając ku temu odpowiednich uprawnień”⁴².

³⁷ E. Majcher, *Działalność żydowskich organizacji społeczno-gospodarczych*, [w:] *Z przeszłości Żydów Polskich, Polityka – gospodarka – kultura – społeczeństwo*, Kraków 2005, s. 140.

³⁸ APK, UWK I, sygn. 3160, k. 65.

³⁹ Tamże, sygn. 13823, nlb.

⁴⁰ P. Burchardt, *Żydowskie rzemiosło ludowe w dawnej Polsce*, „BŻIH” 1961, nr 37, s. 73.

⁴¹ APK, UWK I, sygn. 13823.

⁴² R. Renz, *Rzemiosło województwa kieleckiego w okresie międzywojennym*, Warszawa 1984, s. 47.

Rozmiary nielegalnego rzemiosła są trudne do ustalenia. Według danych Izby Rzemieślniczej w 1933 roku na 100 warsztatów w województwie kieleckim jedna czwarta prowadziła działalność nielegalną⁴³. Na tej samej liście wyborczej uprawnionych do wyborów w Izbie Rzemieślniczej w 1934 r. zarejestrowanych zostało w Chmielniku 47 rzemieślników Polaków. Wśród nich był tylko 1 krawiec (Stanisław Borek) oraz 11 szewców, 13 osób zajmowało się wyrobem wędlin. Zestawienie to w bardzo wyraźny sposób wskazuje na dominację żydowskiego rzemiosła w Chmielniku.

Obraz ubogiego żydowskiego szewca, krawca, czy handlarza stał się charakterystyczną cechą życia gospodarczego małego miasta w latach międzywojennych. M. Markowski analizując materiały finansowe gmin wyznaniowych w województwie kieleckim stwierdził, że trzy czwarte ogółu Żydów w województwie kieleckim odznaczało się raczej ubóstwem⁴⁴. Potwierdzają ten wniosek także fragmentaryczne wspomnienia o żydowskich rzemieślnikach zachowane w pamięci polskich mieszkańców Chmielnika. Obraz Chmielnika jako miasta pełnego biednych Żydów zajmujących się handlem lub rzemiosłem i szukających każdej możliwości zarobku był na tyle silny, że pozostał w zbiorowej pamięci najstarszych mieszkańców miasta jeszcze ponad pół wieku po zagładzie ludności żydowskiej.

e-mail: marek.maciagowski@zamkowa3.pl

⁴³ *Sprawozdanie Izby Rzemieślniczej za rok 1933...*, s. 36–38.

⁴⁴ M. Markowski, *Społeczne zróżnicowanie ludności żydowskiej w województwie kieleckim w latach 1918–1939*, [w:] *Miasteczka polskie w XIX i XX wieku. Z dziejów formowania się społeczności*, Kielce 1992, s. 290.